Stanisław KIEŁCZEWSKI
Akademia Ekonomiczna im. O. Langego
we Wrocławiu

WYKORZYSTANIE MAJĄTKU TRWAŁEGO A ZAPOTRZEBOWANIE NA REZERWY CELOWE I INWESTYCJE – PROBLEMY METODYCZNE OPTYMALIZACJI

Dla ustalenia sposobu podejścia do problemu intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego w polskim przemyśle istotne znaczenie mają warunki społeczno-gospodarcze istniejące obecnie i założenia dotyczące kierunków ewolucji systemu zarządzania w dającej się przewidzieć przyszłości. Pominięcie tych aspektów musiałoby oznaczać ryzyko oderwania analizy problemu od realiów gospodarczych (warunki gospodarcze) i braku spójności rozważań z generalną linią ewolucji systemu zarządzania. Dlatego też, przynajmniej w najogólniejszym zarysie celowe jest przybliżenie obu tych kwestii.

WARUNKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

W a r u n k i s p o ł e c z n o - g o s p o d a r c z e, które mają istotne znaczenie dla problemu intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego w polskim przemyśle, sprowadzić można do następujących:

1. Niedobór pracowników w zakładach przemysłowych w stosunku do potrzeb wynikających z rozmiarów zadań produkcyjnych przy danym (na ogół bardzo niskim) poziomie techniki, niekorzystnych warunkach pracy i bezpieczeństwa pracy, niskich zarobkach.

2. Niedobór materiałów, surowców, paliwa, energii, części zamiennych pochodzących ze źródeł krajowych, a zwłaszcza z importu. Coraz ostrzej występujące ograniczenia produkcji niedoborem wody i brakiem instalacji zabezpieczających skutecznie środowisko naturalne.

3. Niski poziom nowoczesności i jakości produkcji przemysłowej silnie oddziaływujący na stopień zaspokojenia potrzeb krajowych i zasadniczo utrudniający eksport.

4. Wysoki stopień zacofania technicznego przemysłu wyrażający się w relatywnie bardzo niskiej wydajności pracy, wysokiej materiałochłonności i energochłonności produkcji.

5. Wysoki stopień zużycia technicznego majątku trwałego w przemyśle i prawdopodobnie jeszcze znacznie wyższy stopień jego zużycia ekonomicznego (moralnego). To ostatnie stwierdzenie zdaje się posiadać w kontekście rozpatrywanego problemu szczególnie istotne znaczenie, jakkolwiek jest stosunkowo najmniej rozpoznane i niezwykle rzadko prezentowane w publikacjach naukowych i publicystyce ekonomicznej.

6. Niski ogólnie stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej w przemyśle przetwórczym (z przyczyn wymienionych w pkt. 1, 2 i 3) przy całkowitym braku rezerw celowych w przemyśle paliwowo-energetycznym, przemyśle wydobywczym i przemysłach charakteryzujących się dużą cyklicznością i sezonowością podaży surowca i popytu (np. przemysł owocowo-warzywny).

Z interesującego nas punktu widzenia łatwo zauważyć, że wszystkie poczynione wyżej i jak sądzę trudne do zakwestionowania ustalenia znajdują swoje źródło w dwóch podstawowych i pozornie oderwanych, a w rzeczywistości silnie wzajemnie związanych przyczynach: a) zacofanie techniczne polskiego przemysłu, b) nieefektywny system zarządzania przemysłem.

Sądzę, że o ile samo sprowadzenie tych ustaleń do tych dwóch przyczyn nie wymaga specjalnego komentarza, o tyle przyjęcie ich w z a j e m n e g o oddziaływania może budzić pewne wątpliwości. Jeżeli więc można stosunkowo łatwo zgodzić się z relacją: nieefektywny system zarządzania ——→ zacofanie techniczne przemysłu, to odwrócenie tej relacji może powodować określone opory. Opory te są logiczne dlatego, że przyzwyczajeni jesteśmy do stereotypu myślowego, w którym stan bazy materialnej traktujemy jako pochodną (skutek) rozwiązań systemowych. W rzeczywistości występuje tu jednak coś w rodzaju sprzężenia zwrotnego. Jeżeli stan bazy materialnej jest taki jaki jest (a jest zdecydowanie zły!) to reakcją na to w określonych warunkach społeczno-politycznych może być nie modyfikowanie systemu w kierunku nadania mu proefektywnościowego charakteru, ale właśnie utrwalenie rozwiązań instytucjonalno systemowych, które do tego stanu doprowadziły. Sądzę, że taka właśnie sytuacja - z punktu widzenia logicznego paradoksalna - ma miejsce w Polsce i hamuje jak dotąd skutecznie wdrażanie podstawowych założeń reformy gospodarczej.

ZAŁOŻENIA DOTYCZĄCE EWOLUCJI SYSTEMU ZARZĄDZANIA

Nie jest oczywiście możliwe do przewidzenia, jak długo proces hamowania reformy będzie przebiegał pomyślnie i w rozważaniach tych nie ma to większego znaczenia. Z naukowego punktu widzenia nie ma podstaw jednak do tego, aby nie przyjąć, że ewolucja systemu zarządzania jest nieuchronna i że przebiegać ona będzie w kierunku demokratyzacji, decentralizacji i ekonomizacji. Nie ma podstaw dlatego, że wcześniej czy później zmiany w rozwoju sił wytwórczych doprowadzić muszą do zmian w stosunkach produkcji. Stwierdzenie to - dla problemu gospodarowania środkami trwałymi w przemyśle jest ważne dlatego, że wynika z niego koniecz-

ność jego rozważenia jedynie na gruncie logiki reformy gospodarczej. Nie rozwijając szerzej tej kwestii, wystarczy przyjąć, że musi ona zakładać rozwiązania systemowe stymulujące wzrost efektywności gospodarowania m.in. poprzez wykorzystanie mechanizmu rynkowego, rachunku ekonomicznego, silnego, proefektywnościowego systemu motywacyjnego, istotnego zbliżenia kategorii pieniężno-rynkowych (kursy walutowe, ceny i ich relacje) do warunków rynku światowego.

Przyjęcie tych założeń w odniesieniu do problemu intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego prowadzi do następujących implikacji:

- po pierwsze - uruchomienie (kontrolowane) mechanizmu rynkowego i silnego systemu motywacyjnego prowadzić będzie do zmian relacji w poziomie cen i strukturze kosztów produkcji (zmieniać się będą relacje kosztów osobowych i materialno-rzeczowych);
- po drugie - wartość środków trwałych zacznie się kształtować pod wpływem nie tylko ich stanu technicznego (wartości użytkowej) ale i ekonomicznego (wartość wymienna);
- po trzecie - rachunek ekonomiczny związany z przygotowywaniem decyzji rozwojowych będzie musiał być rachunkiem kompleksowym, w którym środki trwałe będą jednym z istotnych jego składników. O stopniu istotności tego składnika rachunku ekonomicznego decydować będą konkretne warunki działania danej branży i warunki danego przedsiębiorstwa;

po czwarte - sam postulat intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego nabierze treści ekonomicznej i przekształci się w dążenie do wzrostu efektywności gospodarowania. Rozpatrywany będzie pod kątem jego wpływu na relację nakładów i efektów (lub różnicę).

Wszystkie dotychczasowe uwagi byłyby zbędne gdyby nie to, że doświadczenia z zakresu zarządzania przemysłem i to zarówno zagraniczne jak i polskie wskazują jednoznacznie na niebezpieczeństwo związane z koncentrowaniem uwagi na wybranych problemach (kierunkach działania) przy równoczesnej niezdolności do sporządzenia kompleksowego, zorientowanego proefektywnościowo perspektywicznego programu (planu) działania. Już ćwierć wieku temu w literaturze francuskiej stanowczo domagano się zerwania z tradycyjnym zarządzaniem „przez popychanie" (par poussées) i przyswojenie sobie metody zarządzania planowego lub programowanego. Stwierdzono wówczas, że decyzje popychające typu:

- obniżyć zapasy,
- ulepszyć obsługę klientów,
- zająć się poprawą stosunków międzyludzkich itp.,

z określeniem okresu trwania danej akcji nic pozytywnego nie wnoszą. Pracownicy lekceważą normalną pracę koncentrując się na sprawach „popychanych", aby wykazać się pracą, jednak wszyscy wiedzą, że po upływie określonego terminu sprawy powrócą do stanu pierwotnego. Zarządzanie „przez popychanie" uznawane było za oznakę niekompetencji, gdyż świadczyło o tym, że dyrekcja nie może sporządzić perspektywicznego programu działania.

W przemyśle polskim praktyka zarządzania „przez popychanie" zdobyła sobie trwałe i jak można sądzić niezagrożone pozycje. W całym minionym okresie zawsze coś popychano z tą jedynie różnicą, że inicjatorem kolejnych akcji było nie kierownictwo poszczególnych firm (przedsiębiorstw) lecz zgodnie z logiką scentralizowanego systemu - władze centralne.

W świetle powyższych uwag istnieje potencjalne niebezpieczeństwo przekształcenia słusznych wysiłków związanych z intensyfikacją wykorzystania majątku trwałego w jeszcze jedną akcję mieszczącą się w formule „popychania".

Koncentracja uwagi na intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego oprócz niebezpieczeństwa powtórzenia błędów przeszłości (o czym wyżej była mowa) kryje w sobie pewne ryzyko merytoryczne uwarunkowane istniejącymi realiami sytuacji gospodarczej kraju i poszczególnych przedsiębiorstw. W sytuacji gdy środki jakie mogą być przeznaczone na rozwój są bardzo ograniczone (środki inwestycyjne w ogóle, a środki dewizowe w szczególności) istnieje duże prawdopodobieństwo zgubienia z pola widzenia korzyści jakie mogą wynikać właśnie z działalności inwestycyjnej o charakterze modernizacyjnym i tworzenia tam gdzie jest to ekonomicznie uzasadnione rezerw celowych (m.in. produkcyjnych i magazynowych). Zbyt wąskie, żeby nie powiedzieć prymitywne pojmowanie oszczędności inwestycyjnych i oszczędności na tworzeniu rezerw celowych może oznaczać w efekcie pogłębianie trudności społeczno-gospodarczych, a nie ich przezwyciężanie. Taka skrajna orientacja, kierunkowo przeciwna poprzedniej w której za jedyny czynnik rozwojowy uważano inwestycje, byłaby wysoce szkodliwa.

Warto pamiętać o tym, że w powojennej historii polskiego przemysłu lata inwestycyjnie „tłuste" przeplatały się z latami „chudymi", Dzisiaj - - podobnie jak np. w połowie lat sześćdziesiątych - mamy· lata chude, z tą różnicą, że chudość ta jest nieporównywalnie większa ze względu na skalę potrzeb inwestycyjnych i możliwości ich zaspokojenia. W roku 1964 wydane zostały akty prawne[1)] w sprawie organizacyjno-technicznej rekonstrukcji przemysłu. „Głównym celem rekonstrukcji jest - jak to wynika z brzmienia cytowanego zarządzania - optymalne zaspokojenie stale wzrastających aktualnych i przyszłych potrzeb społecznych krajowych oraz zwiększenie eksportu i zmniejszenie lub eliminacja zbędnego importu przez maksymalne wykorzystanie wszelkich możliwości i rezerw, w z a s a d z i e b e z n a k ł a d ó w n a n o w e i n w e s t y c j e" (podkreśl. S.K.). W repertuarze zalecanych przedsięwzięć wymienia się m.in.:

- zmiany w podporządkowaniu administracyjnym przedsiębiorstw i zakładów,
- komasację administracyjną przedsiębiorstw,

[1)] Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 30,07,1964 w sprawie zasad opracowania programu organizacyjno-technicznej rekonstrukcji branż i gałęzi gospodarki uspołecznionej oraz regionów. Monitor Polski nr 68, 1964.

- komasację fizyczną zakładów,
- likwidację zakładów,
- tworzenie zrzeszeń asortymentowych, ośrodków branżowych, przedsiębiorstw prowadzących i patronackich,
- zawieranie porozumień branżowych,
- [x]racjonalny podział produkcji między przedsiębiorstwami,
- renowację i modernizację parku maszynowego,
- zwiększenie współczynnika zmianowości, wprowadzenie pracy ciągłej,
- w p r o w a d z e n i e p o s t ę p o w e j t e c h n i k i i t e c h n o l o g i i (podkreśl. S.K.),
- unifikację, typizację i normalizację,
- [x]specjalizację, kooperację i kombinowanie,
- racjonalne kojarzenie inwestycji na danym terenie (np. budowę wspólnej kotłowni),
- [x]zwiększenie wykorzystania powierzchni produkcyjnej w stosunkowo krótkim czasie,
- [x]najniższe nakłady na realizację przedsięwzięcia przy stosunkowo dużym efekcie ekonomicznym,
- [x]optymalne obniżenie kosztu produkcji (eksploatacji),
- [x]poprawienie jakości wyrobu i inne.

Zdecydowałem się na obszerne zacytowanie Zarządzenia po to, by unaocznić pewne prawidłowości. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim to, że:

- gdy wygasa dynamika gospodarcza, gdy brak jest środków (krótka kołdra) inicjuje się działania pozorne. Takim właśnie działaniem była akcja rekonstrukcji, która miała rozwiązać wszystkie problemy pod warunkiem, że nie będzie to wymagało środków. Raz tylko wymienia się wprowadzenie postępowej techniki i technologii ale nie mówi się jak to zrobić (sfinansować)!
- w sytuacji o której mowa wyżej działania zastępcze idą w kierunku przetasowań organizacyjnych, których nadrzędnym celem jest wzrost centralizacji zarządzania, a nie upodmiotowienie przedsiębiorstw, wzrost ich aktywności, inwencji, przedsiębiorczości;
- przy braku realnej, nośnej i spójnej logicznie i metodycznie koncepcji - jak to widać w zacytowanym tekście istnieje duża skłonność do hasłowego traktowania problemów i używania oględnie mówiąc mało precyzyjnego języka (por. zwłaszcza przedsięwzięcia oznaczone gwiadzką[x]).

Niebezpieczeństwo nawrotu, jest realne i dlatego właśnie przypomnienie niewesołych doświadczeń historycznych uważam za celowe. Uniknięcie tego niebezpieczeństwa jest możliwe jedynie wówczas jeżeli wszelkie możliwe kierunki działania w obszarze gospodarki środkami trwałymi rozpatrywać będziemy jako zmienne decyzyjne (obok wielu innych zmiennych decyzyjnych) w s t u d i a c h n a d o p t y m a l i z a c j ą p r o g r a m u r o z w o j u, gdy kryterium optymalizacji będzie najkorzystniejszy stosunek (lub różnica) nakładów i efektów, rozpatrywanych w dłuższym okresie. Sądzę, że z punktu widzenia metodycznego nie ma obiektywnej potrzeby poszukiwania innych niż ogólnoefektywnościo-

we metod oceny przedsięwzięć zmierzających do wzrostu intensywności wykorzystania majątku trwałego. Wszelkie, możliwe w tym obszarze do zastosowania metody wyspecjalizowane mogą mieć jedynie znaczenie pomocnicze we wcześniejszych stadiach analizy i prognozy.

W okresie ostatnich 25 lat w literaturze i praktyce krajów rozwiniętych zdecydowanie umocniła się pozycja programowania rozwoju i zarządzania strategicznego. W Polsce, jakkolwiek pojawiają się postępowe prace teoretyczne z tego obszaru stan faktyczny w praktyce nie uległ - mimo realizowanej reformy gospodarczej - istotnej zmianie. Przedsiębiorstwa nie przywiązują większej uwagi do opracowywania strategicznych programów rozwoju i przeważająca większość z nich w ogóle programów takich nie posiada. Oprócz wielu innych przyczyn tego stanu rzeczy do głównych przeszkód zaliczyłbym brak konsekwencji i determinacji we wdrażaniu reformy gospodarczej i brak zadowalająco spójnej, nośnej i komunikatywnej metody programowania rozwoju zgodnej z podstawowymi kierunkami reformy gospodarczej. Prace nad stworzeniem takiej metody obejmowałyby swym zasięgiem te wszystkie problemy, które związane są z efektywnością i społeczną stroną gospodarki środkami trwałymi w polskim przemyśle. Równocześnie tak pomyślany obszar badawczy pozwoliłby wprowadzić w zagadnienia prospektywne analizę ekonomiczną i narzucić kompleksowy sposób rozpatrywania problemów społeczno-gospodarczych. Ciągle bowiem pokutują w naszej świadomości tendencje do odrębnego rozpatrywania np. ekonomicznej efektywności inwestycji, intensyfikacji wykorzystania majątku trwałego, efektywności eksportu itd. itp. Ta skłonność do kawałkowania w rzeczywistości integralnie ze sobą związanych elementów procesów społeczno-gospodarczych jest odpowiednikiem „popychania" w sferze praktyki na popychanie w sferze nauki, a ściślej metodologii.

Ramy referatu nie pozwalają na szersze przedstawienie problemów metodycznych związanych z gospodarką środkami trwałymi w aspekcie poprawy efektywności gospodarowania. Niektórymi z nich zajmowałem się już poprzednio, publikując wyniki badań, inne są w teorii i praktyce zaledwie zasygnalizowane, lub w ogóle niezauważone. Wyliczam je tutaj w nadziei, że być może staną się one przedmiotem dyskusji lub zachętą do podjęcia badań.

1. Próba kwantyfikacji zużycia ekonomicznego środków trwałych w polskim przemyśle.

2. Sposób uwzględnienia rezerw celowych w rachunku ekonomicznym związanym z optymalizacją programów rozwoju.

3. Efektywność gospodarowania, a stopień mobilności majątku trwałego między podmiotami gospodarczymi w aspekcie logiki reformy gospodarczej.

4. Weryfikacja hipotezy (przyjmowanej powszechnie) o prawidłowości struktury środków trwałych (część kubaturowa, część maszynowa) w aspekcie zużycia technicznego i ekonomicznego środków trwałych w polskim przemyśle.

Również uwzględnienie i tych aspektów intensyfikacji majątku trwałego potwierdza sformułowaną poprzednio tezę, że racjonalne rozpatrywanie tego

problemu powinno mieścić się w szeroko rozumianych studiach nad optymalizacją programów rozwoju, integrujących wszystkie aspekty i kierunki działalności podmiotów gospodarczych.

Stanisław Kiełczewski

THE USE OF FIXED ASSETS VS. THE DEMAND FOR PURPOSEFUL AND INVESTMENT RESERVES - METHODOLOGICAL PROBLEMS OF OPTIMALIZATION

S u m m a r y

From the logic of the reform and from the economic situation of Poland it follows that:

1. The rational consideration of the use of fixed assets should be included in the broadly understood studies on optimalization of development programs of enterprises.
2. There is no objective need to use methods other than overall-effective ones for evaluating fixed assets management, and that.
3. Despite the existing limitations, advantages which can be brought by investments and purposeful reserves must not be overlooked.